
SPRAWOZDANIA

„Studia Pastoralne” 2009, nr 5, s. 389–418

Sprawozdanie ze spotkania Arbeitgemeinschaft für Homiletik (Würzburg 28 września – 2 października 2008)

Od 28 września do 2 października 2008 roku w Würzburgu odbyło się kolejne spotkanie Arbeitgemeinschaft für Homiletik. W spotkaniu uczestniczyło prawie 50 katolickich i ewangelickich homiletów z Niemiec, Austrii, Włoch i Polski. Polskich homiletów reprezentowali ks. dr hab. Jan Twardy i ks. dr Leszek Szewczyk. Obydwaj są związani z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zasadniczym tematem spotkania było: „Sztuka wypowiedzi publicznej – homiletyczna obecność i religijne krasomówstwo”.

Pierwszym prelegentem był prof. Michael Meyer-Blank z Uniwersytetu w Bonn. Wygłosił on referat: „Czym jest homiletyczna obecność?”. Celem referatu było wprowadzenie do całości problematyki symposium oraz ukazanie znaczenia obecności kaznodziei w kazaniu w rozumieniu homiletyki ewangelickiej. Homiletyka formalna, zajmująca się kazaniem jako mową oratorską, wskazuje na retoryczną obecność kaznodziei. Homiletyka materialna ukazuje kazanie jako wypowiedź wypływającą z doświadczeń liturgii i angażuje kaznodzieję jako wyjaśniającego sens przeżywanego misterium. Homiletyka fundamentalna zajmuje się zagadnieniem mowy Boga skierowanej do słuchaczy za pomocą człowieka i inspiruje do dostrzegania Bożej obecności w wypowiedzianym słowie kaznodziei.

Drugim prelegentem był prof. Michael Thiele z Uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem, który wygłosił wykład pt: „Między retoryką a obecnością”. Ukazał on różne znaczenie obecności w mowie retorycznej. Obecność ta ujawnia się między innymi w osobistym zaangażowaniu mówcy. Zaangażowanie to jest widoczne we właściwym odczytaniu sytuacji słuchaczy, otwartości i komunikatywności mówcy oraz w werbalnym i pozawerbalnym zaangażowaniu mówcy podczas wypowiedzi.

Następnie prof. Thomas Hirsch-Hüffell z Hamburga przeprowadził ćwiczenia mające na celu wskazanie na rolę twórczej obecności i zaangażowania mówcy w procesie przygotowywania i głoszenia konkretnej jednostki kaznodziejskiej.

Bardzo dynamicznie przeprowadzone ćwiczenia zaangażowały wszystkich uczestników i zakończyły się wieloma cennymi sugestiami kierowanymi do współcześnie głoszących słowo Boże, jak również do odpowiedzialnych za formację przyszłych kaznodziejów.

Kolejnym mówcą był prof. Joachim Knap z uniwersytetu w Tübingen, który przedstawił referat pt.: „Retoryka i kazanie – miejsce retoryki w kazaniu”. W skondensowanej formie ukazał wzajemne relacje retoryki i kaznodziejstwa. Skoncentrował się na omówieniu opinii XX-wiecznych teologów, zwłaszcza protestanckich. Przedstawił i skomentował poglądy takich teologów, jak Manfred Jossutis, Karl Barth, Rudolf Bohren, Gert Otto, Rolf Zeffass. W podsumowaniu zaznaczył, że współczesna homiletyka krytyczna ma poważne trudności w pełnej akceptacji tradycyjnej retoryki, jako że ta nie zawsze ma na celu pełne odkrywanie prawdy i wchodzi w konflikt z homiletyką, która czerpie z prawdy objawionej. Jako filolog wskazał na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń, że współczesne kaznodziejstwo niemieckiego obszaru językowego systematycznie się rozwija, nadal jednak są widoczne znaczne niedociągnięcia w postaci banalizacji treści przepowiadania, a także braku wierności podjętemu tematowi.

Prof. Kristian Fechtner z uniwersytetu w Mainz przedstawił wykład pt.: „Między retoryką a obecnością – teologiczne znaczenie kazania”. Zaprezentował najbardziej aktualne rozumienie homiletyki. Homiletyka dramatyczna poszukuje odpowiedzi, jak wypowiedź kaznodziejską uczynić bardziej estetyczną. Homiletyka energetyczna postrzega kazanie nie tylko w kontekście komunikacji międzyludzkiej, ale widzi w nim zjawisko duchowe. Homiletyka intencjonalna kładzie szczególny nacisk na sprawność językową kaznodziei, samo zaś kazanie ma być doskonałym aktem mowy publicznej. Prelegent wskazywał na miejsca szczególnego współdziałania homiletyki i retoryki. Kazanie zbudowane według reguł retoryki powinno być skutkiem twórczości kaznodziei i perswazyjnie oddziaływać na słuchacza. Powinno być nie tyle wypowiedziane czy odczytane, lecz wiązać się raczej z bardzo głębokim zaangażowaniem kaznodziei i być przez niego głęboko przeżywane. Kazanie powinno również być dziełem sztuki, które wynika z długotrwałych ćwiczeń, ciągłego poszukiwania doskonałego wzorca oraz dużego doświadczenia kaznodziei. Referent przedstawił również przykład kazania pogrzebowego jako najbardziej typowego dla współczesnej homiletyki performatywnej.

Ostatnim z prelegentów był dr Olaf Kramer z uniwersytetu w Tübingen, który wygłosił referat pt.: „Przemawiać, przekonywać, zwyciężać – krytyczna analiza ćwiczeń retorycznych”. Mówca, na przykładzie ćwiczeń retorycznych przeprowadzanych na uczelniach w krajach niemieckojęzycznych, wskazał na nowe podejście do tematyki retorycznej, wykorzystujące doświadczenia amerykańskie, oraz przedstawił liczne pozytywne i negatywne strony powyższych zajęć.

Tematyka sympozjum w Würzburgu jest kolejnym przejawem obserwowanego zwrotu ku retoryce w całej szeroko rozumianej kulturze. W kulturę tę wpisuje się

również posługa kaznodziejska. Mając świadomość znaczenia płaszczyzny mowy ludzkiej, a zatem strony formalnej, językowej dla kaznodziejstwa, nie podejmuje się już dzisiaj rozważań, czy w homiletyce mówić o retoryce, czy raczej o „nowej retoryce”, czyli teorii komunikacji. Z poszukiwaniem przez kaznodziejów języka bardziej komunikatywnego związane są próby nowego odczytania retoryki jako narzędzia do skuteczniejszego przemawiania. Retoryka stanowi pomoc dla każdego, kto musi jasno i trafnie formułować swe myśli, uczy bowiem właściwego argumentowania, dostosowanego do okoliczności i słuchaczy. Ciągła konieczność dostosowywania wypowiedzi do zmieniających się okoliczności oraz w jeszcze większym stopniu zmieniającego się słuchacza, wychowanego w kulturze obrazu, a nie słowa, stawia coraz trudniejsze wymagania kaznodziejom.

W czasie sympozjum główny nacisk położono na formalną stronę wypowiedzi kaznodziejskiej, jednocześnie w wystąpieniach prelegentów, a jeszcze częściej uczestników spotkania przestrzegano przed traktowaniem przepowiadania słowa Bożego wyłącznie jako sztuki żywego słowa. Wspólnota Kościoła konstytuuje się poprzez słowo Boże. Może dojść do spotkania kaznodziei ze słuchaczami pomimo znacznych braków technicznych kazania. Jednak kaznodzieja znający technikę mówienia osiąga znacznie lepszy skutek i większy oddźwięk.

Ks. Leszek Szewczyk

„Program duszpasterski dla Kościoła w Polsce.

W poszukiwaniu koncepcji na przyszłość”

Sympozjum Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów i Duszpasterzy im. Jana Pawła II oraz Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski (Sieradz 28 października 2008)

Polskie Stowarzyszenie Pastoralistów i Duszpasterzy im. Jana Pawła II oraz Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski 28 października w Sieradzu zorganizowały sympozjum na temat: „Program duszpasterski dla Kościoła w Polsce. W poszukiwaniu koncepcji na przyszłość”. Konferencja odbyła się w Teatrze Miejskim przy ul. Dominikańskiej. Sympozjum przewodniczył ks. abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański – przewodniczący Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. Była to pierwsza forma współpracy Komisji Episkopatu ze stowarzyszeniem.

Na początku abp Stanisław Gądecki, wprowadzając do dyskusji, zwrócił uwagę na drogi współpracy pastoralisty – teoretyka z duszpasterzem – praktykiem. Zaprezentował także ogólne cele, jakie stawia przed uczestnikami spotkania. Wyróżnił cele doraźne i dalekosiężne. Pierwszy cel to sprecyzowanie, czym jest

ogólnopolski program duszpasterski. Na dłuższą perspektywę czasową ksiądz arcybiskup postawił zadanie wypracowania form współpracy PSPiD i Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski.

W imieniu władz samorządowych uczestników sympozjum przywitał prezydent Sieradza. W swym wystąpieniu przybliżył historię Sieradza i jego znaczenie w dziejach Kościoła w Polsce. Zaprosił także do owocnych obrad i zachęcił do konstruktywnych decyzji, które pomogą Kościołowi polskiemu w realizacji jego misji, zwłaszcza na szczeblu lokalnym.

W pierwszej części sympozjum wystąpił ks. dr Tomasz Wielebski z referatem „Cele, sposoby, formy i środki programowania duszpasterskiego” (Warszawa) oraz ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski z referatem „Model ogólnopolskiego programu duszpasterskiego oraz jego relacja do programów diecezjalnych” (Kraków).

Ks. Wielebski, zastanawiając się nad programowaniem pracy duszpasterskiej Kościoła w Polsce, podał następujące postulaty, które powinny być uwzględnione przy konstruowaniu następnych programów duszpasterskich: konieczność kształtowania odpowiedniej wizji teologicznej Kościoła; konieczność nieustannego dialogu między osobami sprawującymi urząd w Kościele, teoretykami (teologami i socjologami) i praktykami oraz włączania do przygotowania programów duszpasterskich uformowanego laikatu; konieczność formacji duchowej, przygotowania teoretyczno-praktycznego i wzajemnego dzielenia się osiągnięciami; konieczność szerszego wykorzystywania w programowaniu duszpasterskim badań socjologicznych, pomagających w odczytywaniu stanu religijności katolików, zachodzących procesów, jak i prognozowania zmian; konieczność wdrażania programu w życie. Ten ostatni postulat łączy się z dobrze realizowanym procesem kontrolowania bardziej duszpasterskiego niż administracyjnego, gdyż pozwala on na dokonywanie ewentualnych korekt w trakcie realizowania programu oraz na wyciąganie wniosków na przyszłość. Z kolei ks. Ostrowski, analizując modele programu duszpasterskiego oraz proponując priorytety w kontekście polskich planów duszpasterskich, zwrócił między innymi uwagę na kształtowanie cnoty wyobraźni. W przypadku ogólnopolskich planów trzeba rzetelnie zastanowić się, jak będzie wyglądała Polska za dziesięć, dwadzieścia lat. Jakie zjawiska będą się nasilać w polskim społeczeństwie, związane np. z sekularyzacją, „rządem” mediów, przekształceniami rodziny, napływem migrantów, rozwojem materialnego bogactwa, globalizacją, rozwojem nowoczesnych technik komunikacji, ruchliwością społeczną. Jak będzie się przeobrażać mentalność polskiego społeczeństwa i naturalnie jego religijność. Pomocą z pewnością będzie we wszystkich wymienianych przypadkach obserwacja innych krajów i społeczeństw. Myśląc o nadchodzących latach, trzeba zarazem zastanowić się i podjąć decyzję, jaki Kościół chcemy mieć w przyszłości. Oczywiście Kościół Chrystusowy, nie inny – podkreślał prelegent. Ale chodzi tu o pewien ludzki aspekt modelu Kościoła. Czy chcemy zachować tradycyjny model duszpasterstwa masowego (jakie ono ma szansę, czy w ogóle ma szansę we współczesnym świecie), czy też pójść bardziej w kierunku grup

elitarnych? Czy Kościół zachowujący tradycyjny styl duszpasterstwa, utrwalony w dotychczasowej praktyce (wcale nie taki nieskuteczny), czy też poszukujący całkiem nowych form? Czy Kościół polegający na bogatych środkach, czy też ubogi? Czy Kościół w katechetycznej posłudze związany z instytucją szkoły, czy też szukający własnych dróg? Czy Kościół oparty w większej mierze na aktywności świeckich katolików, czy Kościół zhierarchizowany? Każda z tych dróg może mieć swoje plusy i minusy. Z pewnością Konferencja Episkopatu Polski jest tego rodzaju forum, które podczas wzajemnej wymiany zdań pochodzących z wielu lokalnych środowisk, w oparciu o konsultacje z diecezjalnymi gremiami (np. rady kapłańskie, rady duszpasterskie, ośrodki naukowe itp.) powinno skupić się przede wszystkim na wskazanych dwóch ostatnich zadaniach. Celem ogólnopolskiego gremium nie powinno być zajmowanie się zbyt wieloma szczegółowymi rozwiązaniami, lecz przede wszystkim strategiczna refleksja nad przyszłością, a zarazem kreowanie wizji przyszłości. W związku z powyższym rodzi się konieczność utworzenia solidnego i stałego grona ekspertów, którzy zajęliby się trwałą i wnikliwą obserwacją otaczających nas zjawisk, a zatem i sytuacji Kościoła. Grono to powinno składać się ze znawców różnych dziedzin (teologia pastoralna, socjologia, psychologia, pedagogika, statystyka itp.), na pewno obejmując także osoby świeckie. Na bieżąco służyłoby ono konsultacją w podejmowaniu planistycznych decyzji. O takie grono ekspertów powinna poszerzyć się obecnie pracująca Komisja Duszpasterstwa Episkopatu Polski.

Po przerwie swoje referaty zaprezentowali: ks. dr Krystian Piechaczek: „Teoria i praktyka w programach duszpasterskich. Rola materiałów praktycznych dla duszpasterzy” (Gliwice) oraz dr hab. Mieczysław Olszewski: „Programy duszpasterskie Kościołów lokalnych w Europie na przykładzie Niemiec” (Białystok). Ks. Piechaczek zajął się następującymi zagadnieniami: teoria i praktyka w założeniach ogólnych programu duszpasterskiego; szczeble i etapy przygotowania i realizacji programu duszpasterskiego; gremia i współpracownicy w przygotowaniu i realizacji programu duszpasterskiego; materiały praktyczne dla duszpasterzy w procesie przygotowania i realizacji programu. Konkludując, prelegent stwierdził, iż dla większości polskich parafii program duszpasterski pozostaje ciągle nieodkrytym wynalazkiem lub w najlepszym wypadku narzędziem, które czeka ciągle na wprawnego i dobrze przygotowanego wykonawcę. Potrzebna jest więc szeroka promocja programu duszpasterskiego, zwłaszcza tych jego elementów, które przyniosły już wymierne efekty. Ks. Olszewski, ukazując planowanie duszpasterskie w Niemczech, wskazał na: powody planowania duszpasterstwa; podmiot i proces planowania duszpasterskiego; metody stosowane w planowaniu. Na koniec, podejmując próbę oceny planowania duszpasterskiego w Niemczech, prelegent stwierdził, iż podejmowane w Niemczech i w innych krajach Europy Zachodniej plany pastoralne wskazują na powagę zaistniałej sytuacji, wywołującej potrzebę wprowadzenia korekt w duszpasterstwie. Przyznał, że podejmowane korekty dokonują się w sposób przemyślany. Większość planów zakłada nie tylko

naprawę konkretnej sytuacji, ale proponuje doskonalenie przekazu Dobrej Nowiny i niesienia zbawienia wiernym. W tym szerszym rozumieniu działalności duszpasterskiej Kościoła pomagało nauczanie Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza jego eklezjologia komunii, która w Niemczech doprowadziła do stworzenia *Kooperative Pastoral* – duszpasterstwa kooperatywnego (współpracującego). Jednakże wiele planów duszpasterskich nie zdołało zrealizować tych wielce obiecujących wizji duszpasterstwa. W ostatecznym rozrachunku – jak podkreślił – nie chodziło o plany we właściwym tego słowa znaczeniu, a jedynie o „kryzysowe zarządzanie” w sytuacji coraz bardziej zmniejszającej się liczby personelu pastoralnego oraz wiernych.

Po obiedzie odbył się panel dyskusyjny, który prowadził ks. mgr lic. Piotr Banach. Dyskusja odnosiła się do referatów zaprezentowanych w czterech wystąpieniach. Jako pierwszy głos zabrał ks. dr hab. Bogdan Biela z Uniwersytetu Śląskiego. Stwierdził on, iż wysiłek pastoralny Kościoła w Polsce winien być przede wszystkim skierowany na odnowę parafii. Do tej pory jednak nie zostały wypracowane w polskim duszpasterstwie długoplanowe zasady takiej odnowy. Nie zmieniają jej nawet najlepsze ogólnopolskie programy duszpasterskie. W kontekście odnowy wspólnoty parafialnej dogłębnego przemyślenia domaga się zatem koncepcja proponowanych co roku przez Komisję Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski tzw. programów duszpasterskich. Problem ten był już aktualny kilkadziesiąt lat temu, gdy programy duszpasterskie na stałe wchodziły do pracy duszpasterskiej Kościoła w Polsce. Już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku nasz wybitny polski pastoralista – sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki na jednej z konferencji do kapłanów na temat organizacji życia parafialnego mówił:

Nie pomagają tutaj plany duszpasterskie, którymi próbuje się odgórnie ratować i wypełniać próżnię, dlatego że te plany też nie bazują na wizji całościowej, teologicznej. Raczej chodzi o jakieś mniej lub więcej zgrabne dobranie pewnych haseł i zrobienie z tego tematów. Jednak nie jest to oparte na analizie faktycznej sytuacji naszego katolicyzmu, bo tej nie ma w skali globalnej, i nie jest oparte na zasadach współczesnej teologii pastoralnej ani na soborowej wizji Kościoła i jego urzeczywistniania się w świecie współczesnym. Na pewno tam są zawsze rzeczy pozytywne i dobre, i jakoś potrzebne. Natomiast realizacja tych haseł jest czystą fikcją, bo jeżeli się hasła czy programy duszpasterskie przekazuje na początku danego roku na szczeblu centralnym, to zanim dojdą do szczebla wykonawczego, zwykle rok mija i już jest nowy program. I tak co roku się „odfajkowuje” te plany. Oczywiście, działa tu jeszcze cały system zasadniczy zwyczajnego duszpasterstwa parafialnego, związanego ze sprawowaniem sakramentów. Faktycznie tworzy on gros naszego duszpasterstwa i gdyby nawet nie było planów duszpasterskich, to by i tak to wszystko szło, albo mimo tych planów to i tak idzie. W gruncie rzeczy jest to dziewięćdziesiąt procent duszpasterstwa. Odgórnie patrzy się na wszystko przez plany, a oddolnie to widać, jak mało te plany w końcu znaczą w parafii, kto się specjalnie przejmuje planami. Wiadomo, że jeśli jest najważniejsza katecheza, to nie jest to zależne od co roku zmienianych planów. Podobnie kwestia sakramentów:

od chrztu aż do pogrzebu, sprawa niedzielnej Eucharystii, praktyki sakramentu pokuty. Wszystko to idzie niezależnie od planów ogólnych. Tu się też zarysowuje pewien kryzys z powodu braku jakiejś długofalowej wizji i świadomości celu, do czego to wszystko ma w końcu zmierzać.

Dlatego też – stwierdził w konkluzji ks. Biela – aby ogólnopolskie programy osiągnęły swój cel, potrzeba najpierw programu czy też planu budowania ewangelizacyjno-katechumenalnego modelu parafii jako wspólnoty wspólnot. I w tym właśnie może duszpasterzom pomóc wieloletni, obejmujący cele, sposoby i środki, program duszpasterski. Konkretny sposób jego realizacji byłby już w gestii diecezjalnych gremiów pastoralnych. Ks. dr hab. Józef Mikołajec, profesor UO, wskazał zwłaszcza na znaczenie badań socjologicznych w programowaniu duszpasterskim. Pani Joanna Peleta z Niemiec opowiedziała o programowaniu w ich radzie parafialnej i o wykorzystaniu badań religijności społeczeństwa niemieckiego. Ks. dr Tadeusz Mirończuk przedstawił sytuację Kościoła w Austrii i ostrzegł przed nieprzewidywanymi rezultatami niektórych działań (np. marginalizacją duszpasterzy w pracy parafialnej). Ks. prof. Bronisław Mierzwiński ustosunkował się do twierdzenia prelegentów, że do programowania potrzebna jest wyobraźnia. Stwierdził, że należy współpracować z charyzmatykami, którzy są niepokorni, ale mają ciekawe wizje. Podjął także szczegółową kwestię wykorzystania dekanatu w programowaniu. Ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski zauważył, że ważną sprawą w programowaniu jest formacja księży. Nasze społeczeństwo, a w tym księża, jest bardzo indywidualistyczne. Przypomniał jednocześnie, że Kościół nie jest prywatny, ale komunijny. Ks. Czesław Murawski zwrócił uwagę na dowartościowanie roli Ducha Świętego w pracy parafialnej. Dobrą okazją jest przygotowanie do sakramentu bierzmowania. Ks. mgr lic. Marian Chalecki zauważył, że kapłani czekają na konkretne propozycje programów, podczas gdy powinni sami przygotowywać plan działania we własnym duszpasterstwie, czyniąc go prostym i przyswajalnym. Kolejnym problemem, jaki zauważył, jest wielość tematów, które każdego roku proponują różne instytucje kościelne. Ks. dr Wojciech Krawczyk podkreślił, że program duszpasterski to proces, który trwa poprzez spotkania z ludźmi. Zwrócił uwagę na istniejące w zgromadzeniu salezjańskim programy wychowawczo-duszpasterskie, które są wypracowywane wspólnie. Sam proces opracowywania jest także formacją. Przypomniał, że tożsamość organizacji świeckich jest różna od kościelnych, dlatego metod zaprezentowanych w prelekcji ks. dr Tomasza Wielebskiego nie należy bezpośrednio przekładać na życie Kościoła. Poza tym form programowania należy szukać w Tradycji Kościoła, która uczy, że już Jezus wypełniał plan Ojca.

Dyskusję zakończył ksiądz arcybiskup podziękowaniem dla organizatorów, prelegentów i uczestników spotkania. Na zakończenie zaprezentował postulaty, jakie wyłoniły się z przebiegu sympozjum. Przede wszystkim należy zająć się stosunkiem (relacją) planu zbawczego do planu duszpasterskiego, gdyż w świetle

prelekcji powstają wątpliwości i zadania. Według księdza arcybiskupa, socjologia nie dostrzega elementu nadprzyrodzonego oraz nie wyraża autentycznych postaw człowieka. Poza tym mówiąc o „wyobraźni przyszłości”, zapomina się o tych, dla których ważne jest, jaki Kościół jest teraz, a nie w przyszłości. Kościół także nie jest instytucją między instytucjami, gdyż różni się ze względu na cele, dlatego należy dbać o mocne podstawy biblijne, przeniknąć Biblią całe duszpasterstwo. I stąd program duszpasterski jest tylko projektem (punktem wyjścia) do własnego planowania. Poza tym abp Gądecki postulował, aby program duszpasterski opierał się na czterech fundamentach: osoba, wspólnota, kultura i wiara. Podsumowania sympozjum dokonał ks. dr hab. Jan Przybyłowski, profesor UKSW, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów i Duszpasterzy, który stwierdził, iż było to historyczne spotkanie z Komisją Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, które zainicjowało nową współpracę i otworzyło nowe horyzonty myślenia zarówno teoretycznego dla naukowców, jak i praktycznego dla duszpasterzy. Poinformował także, że teksty referatów ukażą się na łamach „Teologii Praktycznej” wydawanej przez Wydział Teologii UAM. Po obradach uczestnicy sympozjum udali się na Mszę św. do kolegiaty sieradzkiej. Uroczystej Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. abp Stanisław Gądecki. Następnie odbyła się kolacja, na którą zaprosił ks. dr Marian Bronikowski, proboszcz kolegiaty sieradzkiej.

Ks. Bogdan Biela

**Sympozjum poświęcone pracom nad nowym
Lexicon latinitatis liturgicae
(Rzym 20 lutego 2009)**

20 lutego 2009 roku odbyło się w Rzymie jednodniowe sympozjum, zorganizowane przez Wydział Literatury Chrześcijańskiej i Klasycznej przy Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie. Dotyczyło ono zainspirowanej przez ks. prof. Manlio Sodiego (wykładowcę teologii sakramentalnej, liturgiki i homiletyki Wydziału Teologicznego tegoż uniwersytetu) inicjatywy opracowania nowego leksykonu łaciny liturgicznej. Podstawę do myślenia o takim dziele dało pytanie o to, czy istnieje w naszych czasach zapotrzebowanie na tego typu leksykon. Odpowiedź na tak postawione pytanie wydaje się pozytywna, choć potrzebny jest spory trud i odpowiednia ilość czasu, by można było liczyć na jego zaistnienie. Sama myśl o leksykonie nie jest całkowicie nowatorska, jako że istnieją już tego rodzaju dzieła, szczególnie zaś znane są i dotychczas w pewnym stopniu dominują opracowane przez Alberta Blaise'a następujące słowniki: *Dictionnaire latin-français des auteurs chrétiens* (1954), *Le vocabulaire latin des principaux thèmes*

liturgiques (1966), *Lexicon latinitatis medii aevi praesertim ad res ecclesiasticas investigandas pertinens. Dictionnaire latin-français du moyen-âge* (1975). Rzecz jednak w tym, że dzieła Blaise'a – niezależnie od faktu, iż spełniają cenną rolę gwaranta poprawnej interpretacji tekstów liturgicznych – odsyłają do tego *depositum euchologicum*, jakie wykrystalizowało się w liturgii zreformowanej po Soborze Trydenckim. W okresie zaś późniejszym, tzn. w czasach nam bliższych, opublikowane zostały źródła liturgiczne, z których zaczerpnięto znaczną ilość tekstów euchologicznych w okresie reformy, jakiej poddana została liturgia po Soborze Watykańskim II. Świadomość więc faktu, iż liturgia dziś posługuje się o wiele zasobniejszym i bardziej dobranym merytorycznie potencjałem euchologicznym, zmobilizowała pewną grupę specjalistów z zakresu liturgiki i literatury klasycznej do zrealizowania projektu opracowania nowego leksykonu łaciny liturgicznej, dla ułatwienia badań nad zasobami wchodzącymi w skład tzw. *latinitas liturgica*, by pod wpływem takich badań możliwe się stawało uwrażliwianie na istotę eklezjalnej *traditio*, jak też utwierdzanie we właściwym traktowaniu owej *novitas*, jaka przenika dynamikę obecności Kościoła w świecie. Nowy w omawianym leksykonie będzie przede wszystkim zasób haseł. Będzie on z pewnością obfitszy od tego, jaki prezentują wspomniane wyżej i wciąż cenne dzieła Blaise'a. Dzieła te, a spośród niech szczególnie *Le vocabulaire latin des principaux thèmes liturgiques*, stanowiąc będą wzorcową bazę, jak też istotny punkt odniesienia dla podejmowanych prac. Inspirujący będzie sam podział opracowywanej i prezentowanej w układzie alfabetycznym terminologii. Obrany przez Blaise'a układ *lex orandi – lex credendi – lex vivendi* poddany zostanie jednej tylko przeróbce, mającej na celu zamianę kolejności następowania po sobie zasady modlitwy i zasady wiary. W planowanym więc leksykonie łaciny liturgicznej objaśniać się będzie terminy liturgiczne uporządkowane według takiego porządku, który wskazuje na fakt, iż w liturgii Kościoła znajduje odbicie jego wiara, a ta przeżywana i zasilana w liturgii ma swój konkretny wydzźwięk w codziennym życiu. Stąd propozycja, aby w układzie planowanego leksykonu terminologia związana z *lex credendi* poprzedzała terminologię wchodzącą w zakres *lex orandi*. Ostatecznie kolejności następowania po sobie wzmiankowanych trzech obszarów przybierze sekwencję *lex credendi – lex orandi – lex vivendi* i spowoduje usystematyzowanie opracowywanych haseł w odpowiadające tym zasadom grupy.

Omówione wyżej zagadnienia stanowiły treść zasadniczego referatu, jaki podczas obrad symposium przedłożył ks. prof. Manlio Sodi. Jego wystąpienie poprzedzone zostało stosownymi słowami powitania oraz pierwszym referatem, wygłoszonym przez prof. Tullio De Mauro, liturgistę i polityka (był ministrem w rządzie G. Amato). Powitanie skierowali do zebranych na samym początku obrad (o godz. 9.00) rektor Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego ks. prof. Mario Toso, a także dziekan Wydziału Literatury Chrześcijańskiej i Klasycznej ks. prof. Mario Maritano. Prof. De Mauro zwrócił w swoim wykładzie uwagę na znaczenie i rolę, jaką w nauce i życiu społeczno-kulturowym spełniają leksykony. Na tej dość

szerokiej, sięgającej czasów kultury grecko-rzymskiej kanwie podkreślił zasadność prac, jakich podejmujemy się i dziś dla tworzenia niezbędnych opracowań leksykalnych, będących istotnymi narzędziami pracy dla tylu badaczy i interpretatorów tekstów literackich. W takim kontekście zwrócił prof. De Mauro uwagę na fakt, że poświęcenie czasu i wysiłku na mozolne prace związane z powstawaniem leksykonu łaciny liturgicznej ma głębokie znaczenie dla aktualnego horyzontu kulturowego, zwłaszcza, jeżeli chodzi o horyzont związany z tworzeniem kultury liturgiczno-teologicznej.

Po krótkiej przerwie w obradach zaprezentowany został trzeci referat. Wygłosił go ks. prof. UŚ dr hab. Andrzej Żądło, kierownik Zakładu Liturgiki i Homiletyki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Temat jego wystąpienia brzmiał: „Narzędzia konieczne dla uprawiania dialektyki kulturowej”. Wychodząc od zwrócenia uwagi zebranych na ścisły związek formuł euhologijnych, jakimi Kościół posługuje się w liturgii, z antycznym kontekstem kulturowym, podkreślił konieczność posługiwania się w hermeneutyce liturgicznej odpowiednimi metodami, dającymi szansę kompleksowego podejścia do tekstów poddawanych literackiej i teologicznej obróbce. Omówione zostały więc przez ks. Żądłę (przy zastosowaniu odpowiednich urządzeń projektujących) dwie metody interpretacji tekstów euhologijnych, a mianowicie metoda diachroniczna (polegająca na poszukiwaniu źródeł tekstów liturgicznych, poddaniu ich krytyce oraz poszukiwaniu tych inspiracji biblijno-patrystycznych, jakimi mogli posługiwać się ich autorzy) i synchroniczna (poddająca tekst analizie syntaktyczno-stratygraficznej, semantycznej i pragmatycznej).

Ostatnie wystąpienie, zaprezentowane przez ks. prof. Ruggero Dalla Mutta, wykładowcę liturgiki na Wydziale Teologicznym w Genewie, stawiało sobie za cel przedstawienie zebranych odpowiednich i usystematyzowanych przez niego narzędzi mogących służyć pomocą przy przekładach tekstów łacińskich na języki nowożytny (chodziło o tzw. *Instrumenta laboris*). Długie lata pracy ks. Dalla Mutta owocują dziś przedłożoną uczestnikom sympozjum obszerną bibliografią z zakresu prac hermeneutyczno-lingwistycznych.

Omawiane sympozjum zakończyło się o godz. 13.00. Wtedy to jego organizatorzy podsumowali przeprowadzone obrady i wyrazili nadzieję, że zainspirowane 20 lutego 2009 roku w Rzymie prace nad leksykonem łaciny liturgicznej znajdą szczęśliwe sfinalizowanie w postaci konkretnego dzieła.

Ks. Andrzej Żądło

„Czyńcie uczniów ze wszystkich narodów”
XXXIV Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie.
(Jasna Góra 27 lutego – 2 marca 2009)

Od 27 lutego do 2 marca 2009 roku trwała kolejna, XXXIV Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie. Jak co roku niemal 900 osób z całej Polski oraz ze Słowacji, Niemiec, Czech, Białorusi, Ukrainy i Litwy spotkało się aby rozeznawać, co „mówi Duch Pański do Ruchu Światło-Życie”. W tym roku kongregacja, kontynuując hasło pracy roku ubiegłego, pragnęła na nowo uświadomić sobie i wszystkim oazowiczom, że są wezwani przez Chrystusa, aby „czynić uczniów”, ale tym razem „ze wszystkich narodów”. W zaproszeniu do uczestników kongregacji moderator generalny ks. dr Adam Wodarczyk napisał:

W tym roku, w ramach hasła pracy rocznej, nadal będziemy pochylać się nad słowami naszego Pana Jezusa Chrystusa, które przekazał nam w Wielkim Nakazie Misyjnym (Mt 28, 19-20). Po refleksji nad zadaniem „czynienia uczniów” we wspólnocie Kościoła, która towarzyszyła nam od Kongregacji Odpowiedzialnych w roku 2008, nadal chcemy w pracy formacyjnej naszego Ruchu szukać inspiracji dla zwiększania dynamiki ewangelizacyjnej wszystkich wspólnot oazowych, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Dlatego tegoroczną Kongregację Odpowiedzialnych oraz nadchodzący szybkimi krokami rok formacyjny 2009/2010 będziemy przeżywać prowadzeni słowami Pana Jezusa „Czyńcie uczniów ze wszystkich narodów”. W słowach tych chcemy odkrywać powszechność i wielokierunkowość tego ewangelizacyjno-formacyjnego zadania, jakim jest czynienie uczniów Pańskich ze „wszystkich narodów”. Jak jednak rozumieć te słowa Chrystusa w naszym kontekście życiowym? We „Wstępie do Kalendarza na rok 2009”, wydanego przez Wydawnictwo Światło-Życie, napisałem między innymi takie słowa: „Po wezwaniach »Idźcie i głosście« z 2007 roku oraz »Czyńcie uczniów« z 2008 roku chcemy odkryć powszechność zadania, które Jezus Chrystus nakazał nam wypełnić pośród wszystkich narodów. Mamy zatem odkrywać powszechny wymiar ewangelizacji! Niektórzy uczniowie Chrystusa uformowani przez nasz Ruch zostaną wezwani, aby szli do innych narodów. Myślę w tym momencie o oazowiczach, którzy budują wspólnoty oazowe na Wschodzie, Zachodzie, Północy i na Południu współczesnego świata. Niech Pan ich wspiera w misyjnym zapale tworzenia wspólnot Żywego Kościoła. Jednak dla każdego oazowicza, który mieszka w Polsce, te słowa powinny nabrać szczególnego wymiaru! Musimy pamiętać, że nie możemy stawiać żadnych barier w głoszeniu słowa Bożego, szczególnie wobec ludzi, którzy wydają się dziś bardzo odlegli od spraw Chrystusa i Jego Ewangelii. Często patrzą oni na Kościół wrogo, obojętnie lub z pogardą. Ci wszyscy ludzie, nieraz młodzi i kreatywni, a równocześnie zbuntowani, są szczególnymi adresatami ewangelicznego orędzia”. Krańców świata niekoniecznie trzeba szukać w Nowej Zelandii czy na Alasce. One są często pośród nas, w naszej codzienności! Fakt ten będzie próbowała nam uświadomić tegoroczna Kongregacja Odpowiedzialnych, podczas której zaproszeni zostaniemy do odkrywania, że słowa Pana Jezusa „czyńcie uczniów ze wszystkich narodów” są zaproszeniem do tego, aby wszystkich bez

wyjątku ludzi doprowadzić do spotkania z Chrystusem. Nawet tych, którzy dzisiaj deklarują niechęć do Chrystusa i Kościoła.

W związku z powyższym podczas tegorocznej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło–Życie w miejsce klasycznych wykładów zostało zaproponowanych pięć paneli, poświęconych następującym zagadnieniom:

- „ewangelizacja bez granic”, czyli międzynarodowy wymiar ewangelizacji;
- „ewangelizacji bez granic” w świecie wirtualnym;
- „stare prawdy – nowy język”, czyli jak w medialno-wirtualnym świecie mówić człowiekowi o Bogu i o Jego miłości;
- „miłosierdzie bez granic” – „krańce świata w ubogich”, czyli różne formy ewangelizacji poprzez posługę miłosierdzia;
- „ewangelizacja bez granic wiekowych”, czyli działania ewangelizacyjne podejmowane wobec dzieci, młodzieży i dorosłych.

Uczestnicy kongregacji byli świadkami wymiany doświadczeń przez uczestników paneli, wywodzących się zarówno Ruchu Światło–Życie, jak i z innych środowisk. Dzielenie się bogatymi treściami i doświadczeniami uczestników paneli powinno zainspirować członków Ruchu Światło–Życie do wykorzystywania bogatych możliwości, jakie przynoszą nam czasy, w których żyjemy, aby nieść Chrystusowe orędzie Bożej miłości ludziom „ze wszystkich narodów, aż po krańce świata, w powszechnej ewangelizacji bez granic”. Tym bardziej że uczestnicy kongregacji byli przekonani, iż nie był to przypadek, że w roku, kiedy Kościół powszechny wpatruje się w postać Apostoła Narodów – św. Pawła, zostali zaproszeni do tego, by nie tylko dyskutować, ale także modlić się o dynamiczny rozwój diakonii ewangelizacji, Krucjaty Wyzwolenia Człowieka oraz diakonii życia. Czas Kongregacji Odpowiedzialnych był bowiem również ściśle związany z kolejnym etapem zarówno duchowego, jak i praktycznego przygotowania się do Pielgrzymki Ruchu Światło–Życie i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. To „Wielkie Czuwanie” odbędzie się 6 czerwca 2009 roku na Placu Piłsudskiego w Warszawie w związku z 30. rocznicą wołania Jana Pawła II „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi!”.

Ks. Bogdan Biela

„Pokolenie JP2 i B16”

Ogólnopolskie sympozjum dotyczące stanu polskiej młodzieży
(Wrocław 27–28 kwietnia 2009)

27 i 28 kwietnia 2009 roku na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu odbyło się sympozjum zorganizowane przez Polskie Stowarzyszenie Pastoralistów

i Duszpasterzy im. Jana Pawła II, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wydział Teologiczny UKSW w Warszawie, Radę ds. Młodzieży przy Konferencji Episkopatu Polski oraz Prezydium Krajowe Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Temat sympozjum brzmiał: „Pokolenie JP2 i B16”. Zostało ono zorganizowane, aby wyjść naprzeciw dzisiejszym wyzwaniom, jakie stoją przed duszpasterzami zatroskanymi o młodzież. Jak zostało napisane w zaproszeniu

poprzez sympozjum pragniemy przyczynić się do pogłębienia rozumienia stanu młodego pokolenia w celu poszukiwania diagnozy, rozpoznawania kierunków i metod duszpasterskich. Kondycja współczesnej młodzieży prowokuje wiele pytań w obszarze szeroko rozumianego duszpasterstwa, na które, aby odpowiedzieć kompetentnie, należy rzetelnie i merytorycznie pochylić się nad młodym człowiekiem i uwarunkowaniami jego funkcjonowania. Podejmując się dyskusji wokół tematu duszpasterstwa młodzieży w Polsce, mamy nadzieję, że planowanie sympozjum może przyczynić się do ubogacania i rozwijania refleksji pastoralnej Kościoła w celu podejmowania jak najbardziej właściwych i trafnych inicjatyw duszpasterskich kierowanych do młodzieży.

Temu celowi miały służyć referaty oraz panel dyskusyjny. Uczestnicy sympozjum z ks. bpem Henrykiem Tomasikiem na czele wysłuchali następujących wykładów: ks. prof. Waldemara Irka „Młodzież jako kategoria społeczna”, ks. dra Janusza Michalewskiego „Młodzież w optyce psychologicznej”, ks. prof. Zdzisława Pawłowskiego „Biblijne podstawy formacji młodzieży”, ks. prof. Krzysztofa Pawliny „Młodzież: przyszłość czy problem Kościoła?”, ks. dra Bogdana Giemzy SDS „Duszpasterstwo zwyczajne i nadzwyczajne skierowane do młodzieży” oraz ks. dra Dariusza Śmierchalskiego-Wachocza „Zarys duszpasterstwa młodzieży w okresie międzywojennym w Polsce – konkluzja na dziś”. Panel poprowadził ks. Bolesław Karcz, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy.

Podsumowując interesujące merytorycznie sympozjum, można powiedzieć, że zmienny świat wymaga, aby Kościół pokazywał niezmienną pewną wartość i postaw, zwłaszcza młodym. Tym bardziej że skok edukacyjny sprawił, iż pojawiło się pokolenie niespełnionych obietnic. Przykładem są studia humanistyczne, po których w zasadzie młody człowiek jest bez zawodu. Stąd zauważa się marnowanie dynamizmu młodych. W zamian pojawia się nihilizm, który sprawia, że młodzi nie chcą podejmować decyzji. W tej sytuacji trzeba uczyć realizmu, aby młodzi poznali własną miarę, swoją ograniczoność, swoje miejsce, gdyż każdy ma indywidualne możliwości. Wyjściem z tej sytuacji może być wychowywanie do relacji z innymi. Wyróżnia się tutaj cztery rodzaje relacji: „bycie wśród”, „bycie z”, „bycie dla” i „bycie w”. „Bycie wśród” jest najuboższą formą relacji, gromadzącą dla jakiegoś celu. „Bycie z” jest wyższą formą, gdyż prowadzi do poziomu „ja – ty”. Najwyższa forma to „bycie dla” i „bycie w”, gdyż pierwsza otwiera na wymiar służebny, a druga na Boga, na życie w Bogu z drugim. Doprowadzenie do tej relacji jest bardzo trudne, gdyż dla młodych Kościoł to inny świat, młodzież czuje się

opuszczona przez Kościół. Zamiast ciepła i zrozumienia napotyka instytucję, tym bardziej że kapłana odarto z nadprzyrodzoności. W efekcie ksiądz postrzegany jest jako niebezpieczny, bo może zrobić krzywdę. W efekcie zamiast być matką, Kościół jawi się dla młodych jako macocha. W tej sytuacji formy duszpasterskie są względne, najważniejsza jest gorliwość duszpasterska. Przykładem może być tutaj Filip (Dz 8). Uczy on, że dziś duszpasterz musi „wyjść na drogę”, „wsiąść do wozu” i „przejechać kawałek drogi”, po to, aby przede wszystkim pomóc w wypełnieniu powołania do miłości, by pomóc rozwijać w człowieku to, co w nim dobre. Niezastąpioną rolę w tym dziele pełni parafia, z katechezą szkolną i pozaszkolną, z rekolekcjami szkolnymi i wakacyjnymi, przygotowaniem do bierzmowania, liturgią, w której można doświadczyć sacrum i ducha modlitwy. We wspólnocie parafialnej jest także możliwość uczestniczenia w ruchach i grupach młodzieżowych oraz wolontariacie dla tych, którzy preferują działanie. Dotykamy tutaj także duszpasterstwa nadzwyczajnego młodzieży (pielgrzymki, turystyka, parafiady), jak i specjalistycznego (narkomani itp.) Zauważa się w tym kontekście brak struktur oraz długofalowego programu duszpasterstwa młodzieżowego na poziomie diecezji i dekanatu. Sympozyum z pewnością nie wyczerpało tematu, uświadomiło jednak uczestnikom, że młodzież jest niezwykle istotnym problemem do rozwiązywania, inaczej pozostanie jedynie „obietnicą lepszej przyszłości” (Benedykt XVI).

Ks. Bogdan Biela

**„Natura i cechy zgromadzenia liturgicznego chrześcijan”
Konferencja naukowa połączona z ceremonią wręczenia
Księgi Jubileuszowej ks. prof. dr. hab. Wincentemu Myszorowi
(Katowice 21 maja 2009)**

Od kilku już lat w kalendarz spotkań naukowych organizowanych przez Wydział Teologiczny UŚ w Katowicach wpisują się majowe konferencje poświęcone różnorodnym kwestiom liturgicznym. W ramach tegorocznego spotkania organizatorzy zaproponowali podjęcie refleksji na temat zagadnień zebranych pod wspólnym tytułem „Natura i cechy zgromadzenia liturgicznego chrześcijan”.

Tym razem doroczne spotkanie miało jednak szczególny charakter. W programie konferencji naukowej przewidziano bowiem ceremonię wręczenia Księgi Jubileuszowej ks. prof. dr. hab. Wincentemu Myszorowi – pierwszemu dziekanowi Wydziału Teologicznego w Katowicach – dla uczczenia 40. rocznicy jego pracy naukowej. Zasługi ks. profesora Wincentego Myszora dla rozwoju patrologii trudno przecenić, a ich bliższe omówienie przekracza możliwości krótkiego sprawozdania. Jest to zresztą niekonieczne, gdyż dorobek naukowy Jubilata, dobrze

znany w gronie patrologów oraz innych miłośników chrześcijańskiego antyku, został dokładnie opracowany w przygotowanej na tę szczególną okazję Księdze Jubileuszowej *Omnia tempus habent*.

W imieniu organizatorów uroczystego otwarcia obrad dokonał ks. prof. UŚ dr hab. Antoni Reginek (prodziekan ds. studentów), który witając przybyłych gości, prelegentów i innych uczestników spotkania, wprowadził zebranych w tematykę konferencji.

W pierwszej sesji, której przewodniczył ks. dr hab. Norbert Widok (UO), wysłuchano najpierw wykładu ks. dr. hab. Artura Maliny (WTL UŚ) pt. „Idea zgromadzenia w pismach narracyjnych Nowego Testamentu”. W swoim słowie, zgodnie z zaproponowanym tytułem przedłożenia, prelegent nie ograniczył się jedynie do „zgromadzenia liturgicznego” czy też „zgromadzenia chrześcijan”, lecz przedstawił temat w szerszym ujęciu. Na wstępie dokonał uściślenia podstawowych kwestii terminologicznych, związanych z samym pojęciem „zgromadzenia”, oraz omówił metodologię odnajdywania i interpretacji tekstów odnoszących się do tematu. Na znaczenie wspomnianych tekstów wpływają dwie podstawowe współrzędne. Jedną stanowi to, co nastąpiło po zakończeniu ziemskiego życia Jezusa, a drugą to, co owo zakończenie poprzedziło i warunkowało. Odtwarzając elementy z życia Jezusa, również te pochodzące od naocznych świadków, należy pamiętać, że opis ten powstał dzięki paschalnym doświadczeniom jego uczniów oraz odpowiadał aktualnej sytuacji wspólnot pierwszych chrześcijan. Właśnie z tych odmiennych potrzeb i doświadczeń oraz różnych koncepcji teologicznych poszczególnych ewangelistów biorą się różnice w poszczególnych obrazach. Znaczącym tłem dla gromadzenia się ludzi wokół Jezusa są miejsca o charakterze religijnym, takie jak synagoga czy świątynia jerozolimska. Zgromadzenia te nie są jednak nimi w bezwzględny sposób uwarunkowane. Nie zależą one zatem od instytucji kultycznych Starego Testamentu. Gromadzenie się ludzi wokół Jezusa nie jest więc jeszcze gromadzeniem się ludu Bożego, ale stanowi swego rodzaju środek zaradczy wobec opuszczenia ludzi, którzy w oczach Chrystusa byli niczym owce bez pasterza. W dalszej części wystąpienia prelegent przybliżył zagadnienia związane z biblijną symboliką dwunastki oraz samą misją dwunastu apostołów, mającą fundamentalne znaczenie dla późniejszego gromadzenia się chrześcijan wokół sprawy Jezusa. Ostatecznym celem tej misji jest zgromadzenie wszystkich wierzących w Chrystusa w dniu powtórnego przyjścia Pana.

Jako drugi z prelegentów zabrał głos ks. dr hab. Józef Kozyra (UŚ), podejmując temat „Zgromadzenie liturgiczne w listach apostołskich i Apokalipsie”. W literaturze epistolarnej Nowego Testamentu i Apokalipsie znajdujemy wzmianki o zgromadzeniach liturgicznych, jak również same elementy tych spotkań, takie jak pozdrowienia liturgiczne, modlitwy, eulogie, doksologie, hymny, wyznania wiary czy aklamacje. W listach jest także mowa o lekturze i wyjaśnianiu Biblii. Przedstawia się też sprawowanie liturgii sakramentalnej oraz liturgii niebiańskiej. Specyficzną strukturę, nawiązującą do liturgii Kościoła, posiada Apokalipsa.

W ramach wystąpienia zaprezentowane zostały najpierw teksty wzmiankujące zgromadzenia liturgiczne w pierwotnym Kościele. Następnie omówiono elementy zgromadzeń liturgicznych spotykane w listach i Apokalipsie oraz samą praktykę czytania i wyjaśniania Biblii w liturgii. Na koniec wskazano kilka listów Nowego Testamentu ukazujących liturgię niebiańską.

Tematyką kolejnego wystąpienia, którego autorem był ks. prof. dr hab. Jan Słomka (UŚ), były „Świadectwa patrystyczne o gromadzeniu się chrześcijan na liturgii”. Zgodnie z zamierzeniem prelegenta, temat został zawężony do kwestii czysto zewnętrznej. Usiłował on mianowicie odpowiedzieć na pytanie o frekwencję, tzn. czy na podstawie posiadanych świadectw wczesnochrześcijańskich możemy odpowiedzieć na pytanie, jak wielu spośród ochrzczonych, uczestniczyło w niedzielnej liturgii. Punktem wyjścia stał się List do Hebrajczyków, którego autor apeluje, aby nie opuszczano wspólnych zebrań, jak to niestety stało się zwyczajem niektórych. To opuszczanie liturgii traktowane jest jako dobrowolny grzech zaparcia się wiary, zasługujący na surową karę (por. Hbr 10,25-27). Mamy tu zatem świadectwo wczesnochrześcijańskiego rygoryzmu. Zdaniem ks. Słomki, analiza innych tekstów powstałych w pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa w zasadzie nie pozwala na zbudowanie adekwatnego obrazu odnośnie do frekwencji chrześcijan gromadzących się na liturgii. Znaczącym świadectwem w tym względzie jest *Apologia św. Justyna*, podejmująca temat uczestnictwa wiernych w Eucharystii. W *Tradycji Apostolskiej*, powstałej w Rzymie na początku III wieku, odnajdujemy wzmianki o obowiązkach chrześcijan. Wśród zapisanych tu wskazań nie wymienia się jednak niedzielnego zgromadzenia. Jest to o tyle zastanawiające, że zapisano tu liczne uwagi dotyczące spraw znaczenia mniejszej wagi. Późniejsze teksty, np. kanony Synodu w Elwirze (IV wiek), są już świadectwem większego rygoryzmu. Potwierdzają one istnienie problemu dobrowolnego opuszczania przez wiernych niedzielnych zebrań. Pomimo wskazanych świadectw, należy jednak stwierdzić, iż generalne wezwanie do uczestnictwa w Eucharystii było w pewien sposób nieobecne w literaturze pierwszych trzech wieków chrześcijaństwa. W ostatniej części wystąpienia poruszone zostały kwestie tzw. chrześcijaństwa asakramentalnego, związanego z nurtem pustelniczym, gdzie intensywne życie chrześcijańskie nie było w żaden sposób powiązane z uczestnictwem w Eucharystii.

Ostatni referat przewidziany w ramach tej części konferencji, pt. „Teologiczna wymowa gromadzenia się chrześcijan na liturgii”, przygotowany został przez ks. prof. dr hab. Helmuta Sobeczko (UO). Zaproponowany temat przedstawiono w kilku punktach, dotyczących najpierw pewnego zaniku, a następnie odradzania się właściwego rozumienia zgromadzenia liturgicznego. Prelegent ukazał też trzy wymiary zgromadzenia liturgicznego: chrystologiczny, pneumatologiczny i eklezjalny. W końcowej części wykładu przedstawił kilka uwag natury pastoralnej. Zwrócił mianowicie uwagę na konieczność troski o zewnętrzne piękno liturgii, wyrażające się chociażby dbałością o komunikatywność znaków liturgicznych. Natura zgromadzenia domaga się także „bycia z innymi”, potrzeba

zatem przezwyciężenia występującego ciągle indywidualizmu, pozostającego w sprzeczności z duchem zgromadzenia liturgicznego. Przypomniał także, iż to zgromadzenie jest podmiotem liturgii, a zatem jest ona sprawowana nie tyle „dla zgromadzenia”, ile „ze zgromadzeniem”, o czym warto pamiętać z duszpasterskiego punktu widzenia.

Po przerwie, w drugiej części konferencji, której przewodniczył ks. dr Tomasz Skibiński (Ołtarzew), jako pierwszy zabrał głos ks. dr Jerzy Paliński (rektor WŚSD). Wygłosił on referat pt.: „Niedziela dniem gromadzenia się chrześcijan na liturgię”. Poprzez omówienie sensu i znaczenia niedzieli podjął próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego chrześcijanie od samego początku gromadzą się, i to właśnie w niedzielę. Następnie przedstawił samo gromadzenie się chrześcijan na liturgię niedzielną oraz towarzyszące temu zobowiązania. Na zakończenie ukazał istotę świętowania niedzieli – Eucharystię, zwaną przez Jana Pawła II w *Dies Domini* „sercem niedzieli”. Prelegent przypomniał, że tradycja świętowania niedzieli w sposób bezpośredni związana jest z tajemnicą Zmartwychwstania. Warto jednak zwrócić uwagę, iż niosąc w sobie rys czysto chrześcijański, nie zastępuje ona żydowskiego szabatu, lecz jest jego dopełnieniem. Jest ona Paschą każdego tygodnia. I chociaż jej głównym akcentem jest chrześcijańska fascynacja prawdą o Zmartwychwstaniu, niedziela jest dniem świętowania całości dzieła zbawczego Chrystusa. Istota świętowania niedzieli nawiązuje także do symboliki stworzenia. Odmiennej jednak niż szabat jest ona pierwszym, a nie ostatnim dniem tygodnia, wskazując w ten sposób na zapoczątkowanie przez Boga dzieła nowego stworzenia. Niedziela, zwana także „ósmym dniem”, jest zgodnie z symboliką liczb figurą wieczności. Jest ona jakby wtargnięciem wieczności w czas, nieustannie przypominając w ten sposób Kościołowi jego eschatologiczny charakter. Kościół widzi w niedzielę syntezę całego życia chrześcijańskiego i warunek jego dobrego przeżywania. Niedzielne gromadzenie się nie powinno być jednak rozumiane jedynie w kategoriach nakazu, lecz jako potrzeba wpisana w samą istotę chrześcijańskiej egzystencji. Płyne stąd konieczność nieustannego rozwijania teologii niedzieli. Istnieje również potrzeba ugruntowania w wiernych osobistej motywacji do świętowania niedzieli. Trzeba dążyć do tego, aby każdy chrześcijan uświadomił sobie, że nie może w pełni żyć wiarą i w pełni uczestniczyć w życiu wspólnoty, jeżeli nie bierze udziału w niedzielnej Eucharystii.

„Cechy charakteryzujące niedzielne zgromadzenie chrześcijan – radość, jedność, solidarność z biednymi” to kolejne zagadnienia, które poruszone zostały w wystąpieniu ks. bp. dr. Stefana Cichego (Legnica). Prelegent odwołał się na wstępie do listu Jana Pawła II *Dies Domini*, w którym niedziela, oprócz innych tradycyjnych określeń, nazwana jest także *dies hominis*. Wskazując niedzielę jako dzień człowieka, papież podkreślał, że jest ona dniem radości, odpoczynku i solidarności. Te właśnie wskazania papieża stały się dla ks. bp. Cichego inspiracją dla przygotowanego wystąpienia. Również średniowieczna pieśń *Ubi caritas et amor* mówi o zgromadzeniu liturgicznym i jego cechach:

W jedno nas tu zgromadziła miłość Chrystusa, weselmy się w Nim i radujmy. Z pokorą szczerą miłujmy Boga i czystym sercem miłujmy się nawzajem. Skoro wszyscy tu się gromadzimy, strzeżmy się tego, co nas rozdziela.

Nawiązując do słów wspomnianej pieśni, przedstawiono najpierw radość, następnie jedność i wreszcie solidarność z biednymi, jako cechy charakterystyczne dla zgromadzenia liturgicznego. Powyższe cechy skomentowane zostały w świetle dokumentów papieskich oraz tekstów liturgicznych.

Ostatni z prelegentów, ks. prof. UŚ dr hab. Andrzej Żądło, przedstawił referat: „Implikacje pastoralne gromadzenia się chrześcijan na liturgię”. Wprowadzając w istotę zagadnienia, mówca zaznaczył, iż dopóki liturgia pojmowana była jedynie w kategoriach obrzędowo-estetycznych, czy też prawno-rubrycystycznych, trudno było mówić, że z gromadzeniem się chrześcijan na liturgię związane były implikacje pastoralne. Niemniej jednak, na długo przed zwołanym w 1962 roku soborem, zaczęło pojawiać się wiele inicjatyw oddolnych, zmierzających do ukazania, że liturgia ma istotne znaczenie dla życia chrześcijańskiego. Słuszność wspomnianych działań potwierdzona została autorytetem soborowego nauczania Kościoła (zob. KL 43). Początki wspomnianych przemian wiążą się także z encykliką *Mediator Dei*, w której papież Pius XII odrzucił ceremonialno-estetyczne rozumienie liturgii, a zdefiniował ją w kategoriach teologicznych. Zgodnie ze wskazaniami *Sacrosanctum Concilium*, liturgia powinna być postrzegana jest jako „źródło i szczyt” działalności i życia Kościoła (por. KL 10). Z tego właśnie sformułowania czerpiemy obecnie inspirację do mówienia o pastoralnych implikacjach gromadzenia się chrześcijan na liturgię. W mówieniu o implikacjach pastoralnych, które rozumiane są jako przyczynowo-skutkowy związek wynikania, chodzi o zwrócenie uwagi, co praktycznego, a zarazem zobowiązującego wynika dla uczestników liturgii z faktu schodzenia się razem każdej niedzieli. Zamiarem prelegenta było zwrócenie uwagi, iż płynie stąd konieczność koncentracji całego naszego życia chrześcijańskiego oraz duszpasterskiego działania właśnie na liturgii, jako czynności dla Kościoła najświętszej. Podkreślono także, iż liturgia nie wyczerpuje całej aktywności Kościoła i dlatego z natury rzeczy implikuje istnienie takich obszarów, które urzeczywistniają się poza nią. Implikacje te zgodnie z naturą Kościoła urzeczywistniającego się jako *communio* posiadają wymiar zarówno indywidualny, jak i wspólnotowy.

Jak wspomniano, konferencja połączona została z ceremonią wręczenia Księgi Jubileuszowej, przygotowanej dla uhonorowania 40 lat pracy naukowej ks. prof. dr. hab. Wincentego Myszora. Ta miła okoliczność zgromadziła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego wielu znamienitych gości. Wśród uczestników spotkania obecni byli przedstawiciele władz Uniwersytetu Śląskiego, Kurii Metropolitalnej w Katowicach, Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, liczne grono patrologów reprezentujących różne ośrodki naukowe oraz pracownicy i studenci Wydziału Teologicznego.

Ks. dr Grzegorz Strzelczyk (prodziekan ds. nauki) odczytał telegramy gratulacyjne, które nadesłali między innymi ks. kard. Zenon Grocholewski, ks. kard. Stanisława Nagy, ks. abp Stanisław Szymecki, ks. abp Szczepan Wesoly. W imieniu wszystkich biskupów pochodzących ze Śląska życzenia złożył ks. bp. dr Stefan Cichy. Życzenia nadesłane przez rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. dr. hab. Wiesława Banysia odczytane zostały przez prof. dr hab. Barbarę Kożusznik (prorektora ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą).

Uroczystego wręczenia dostojnemu Jubilatowi okolicznościowej księgi dokonał abp dr Damian Zimoń – Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UŚ. Metropolita wyraził swoje uznanie dla wielu lat owocnej pracy naukowej ks. prof. Wincentego Myszora, a zwłaszcza szczerą wdzięczność za trud, jaki włożył on w organizację Wydziału Teologicznego, a także w jego funkcjonowanie, podczas pełnionych przez dwie kadencje obowiązków dziekana. Ceremonia uświetniona została występem chóru alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego.

Zwieńczeniem uroczystości było wystąpienie Jubilata. W swoim słowie ks. prof. Wincenty Myszor podziękował wszystkim za okazane wyrazy życzliwości, a następnie zaproponował, mocno osadzoną w realiach polskiej rzeczywistości, naukową refleksję na temat miejsca i roli wydziałów teologicznych na państwowym uniwersytecie. Wskazał nie tylko na możliwość, lecz wręcz na konieczność podejmowania interdyscyplinarnego dyskursu. Odnosząc się do teologicznych przemyśleń ks. kard. Josepha Ratzingera oraz własnych bogatych doświadczeń, wykazał, iż nieustanne poszukiwanie „czystej prawdy” i służba jej na polu nauk teologicznych jest autentycznym wyrazem duszpasterskiej troski o wspólnotę Kościoła, a zatem właściwym wypełnianiem powierzonej nam misji.

Ks. Roman Buchta

„Nieść nadzieję na współczesne areopagi, otaczając troską życie”

**W Roku św. Pawła Apostoła Narodów
XVIII Piekarskie Sympozjum Naukowe
(Piekary Śląskie 30 maja 2009)**

Po raz osiemnasty w Piekarach Śląskich 30 maja 2009 roku odbyło się Piekarskie Sympozjum Naukowe zorganizowane przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego. Bezpośrednio przed pielgrzymką mężczyzn i młodzieńców do Matki Boskiej Piekarskiej – Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, zebrał się samorządowcy, ludzie nauki i duszpasterze, by przez naukową refleksję lepiej przygotować się do niedzielnej uroczystości. Myśl przewodnia tegorocznego sympozjum brzmiała: „Nieść nadzieję na współczesne areopagi, otaczając troską życie”.

Dlaczego taki temat? Odpowiedź znajdziemy we wstępie do publikacji przygotowanej na to sympozjum. Czytamy w niej m.in.:

W Europie i w Polsce szerzy się nihilizm, rośnie liczbowo środowisko osób sfrustrowanych, zniechęconych do życia, zniechęconych do czynienia dobra. Ich frustracja płynie nie tylko z braku sukcesu czy coraz bardziej spolaryzowanych warunków ekonomicznych, lecz również z przekonania, że sukces można odnieść jedynie za cenę zakłamania czy nieuczciwości. Wszystko to budzi niepokój i jest znakiem gasnących świateł nadziei w Europie [...]. Tę sytuację można porównać do wielkich wyzwań, które stanęły przed chrześcijaństwem, gdy apostołowie powędrowali z zaciśniętą Galilei „na krańce ziemi” – w stronę ateńskiego Areopagu. Te wyzwania w kontekście pluralizmu kulturowego, migracji zarobkowej czy konsumpcyjnych postaw życiowych, rodzą konkretne pytania oraz wymagają wnikliwej analizy, troski i działania. Ogromną rolę do odegrania w tej materii mają instytucje polityczne, społeczne oraz środki masowej komunikacji. Ta sytuacja stawia również nowe wezwania przed Kościołem w Polsce i na Śląsku. Dlatego też od paru lat w naszych diecezjach realizowany jest program duszpasterski pt. „Kościół niosący Ewangelię nadziei”. W roku liturgicznym 2008/2009 akcent szczególnie położony jest na otoczenie troską duszpasterską życia. Chodzi o szeroko rozumiane formy życia, które wyszły z rąk Stwórcy, a więc życie duchowe, psychiczne i fizyczne, a także życie środowiska naturalnego człowieka. Szczególnym darem obecnego roku jest św. Paweł – Apostoł Narodów. Był to człowiek, który głosił to, co sam przeżył. Jego listy są wielobarwną opowieścią Bożego szaleńca pochwyconego przez Jezusa. Paweł każdym swoim słowem walczył, przekonywał, zmagał się i zapalał ogień, który w nim samym płonął. To Jezus Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały stał się jego światłem, pasją, radością i nadzieją. Dlatego też od Apostoła Narodów możemy się uczyć, jak troszcząc się o różne przejawy życia, być jednocześnie człowiekiem odważnych decyzji i ufnym w skuteczne działanie Bożej łaski na współczesnych areopagach. W ten program niosący sens i nadzieję na współczesne areopagi pragnie włączyć się także XVIII Piekarskie Sympozjum Naukowe oraz prezentowana publikacja.

Sympozjum rozpoczęło się Mszą św. w bazylice pw. NMP i św. Bartłomieja w Piekarach Śląskich. Koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył dziekan WTL UŚ ks. prof. UŚ dr hab. Andrzej Żądło. O godzinie 10 zebranych w Miejskim Domu Kultury powitał Stanisław Korfanty, prezydent Piekar Śląskich, a ks. abp Damian Zimoń, Wielki Kanclerz WTL UŚ, wygłosił słowo wstępne. Sympozjum składało się z dwóch sesji: wykładowej i panelowej. W pierwszej, zatytułowanej „Przestrzenie krzewienia nadziei” wystąpiło czterech prelegentów: prof. Rocco Buttiglione (wiceprzewodniczący Parlamentu Republiki Włoskiej, profesor filozofii politycznej, członek Papieskiej Akademii Nauk Społecznych), dr Dariusz Karłowicz (prezes Fundacji Świętego Mikołaja, redaktor „Teologii Politycznej”), Marek Jurek (przewodniczący partii Prawica Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu RP V kadencji), dr Jarosław Gowin (rektor Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie, poseł RP VI kadencji).

Prof. Rocco Buttiglione wygłosił wykład na temat „Otaczać troską życie, niosąc nadzieję na współczesne areopagi. Refleksje na zakończenie Roku św. Pawła”. Na początku zwrócił uwagę, że sytuacja duchowa, jaką Paweł oglądał podczas wstępowania na Areopag, nie różni się zbytnio od duchowego stanu współczesnego świata. Także w dzisiejszym świecie liczne głosy podnoszą się przeciw monoteizmowi i przeciw Prawu. Pragnie się świata zamieszkałego przez pluralizm prawd, w którym człowiekowi pozostawia się wolność w podążaniu raz za tym, raz za tamtym pragnieniem duszy. Utożsamia się wolność z panowaniem namiętności, które nie poddają się obiektywnej mierze tego, co dobre i tego, co sprawiedliwe. I my także, tak jak Szawel, doświadczamy silnej pokusy, aby oskarżać i potępiać. Jednak ten, który wstępuje na wzgórze Areopagu, jest nie tylko Szawłem – faryzeuszem. Jest jednocześnie także Pawłem – uczniem i apostołem Chrystusa. Paweł, gdy przemawia, nie dopuszcza do głosu oburzenia i potępienia. Wręcz przeciwnie, w pewnym sensie wygłasza hymn pochwalny. Za każdym bowiem z ideałów stoi ludzkie pragnienie absolutu, pragnienie boskości, tego, co jest wieczne oraz nieskończenie piękne i dobre. Właśnie spełnieniem tego pragnienia każdy bożek najpierw oczarowuje, a potem, ostatecznie, rozczarowuje. Dlatego właśnie bożek zasługuje na naganę i potępienie. Jednak, z tego samego powodu, w bałwochwalstwie można także jasno odkryć wielkość człowieka, jego pragnienie nieskończoności, którego żadna rzecz nie jest w stanie zaspokoić. Za bałwochwalstwem stoi człowiek, który – zawsze w niewłaściwy, a często także w błędny sposób – szuka boskości. Mędrcy ateńscy, którzy z uwagą śledzili pierwszą część przemowy Pawła, odmawiają mu jednak dalszego posłuchania. Niektórzy jednak uwierzyli. Kto uwierzył? Odpowiedź nie jest trudna. Paweł nie przedstawia dowodów, on proponuje zakład. Uwierzyli ci, u których pragnienie spotkania z boskością, którą w pewnym sensie nasiąknięta była cała ich kultura, było tak silne, że pozwoliło im zaakceptować ryzyko wiary.

W dalszej części wykładu Buttiglione wskazał na nauczanie Jana Pawła II i dostrzegł, że tym, co je wyróżnia, jest właśnie ta pawłowa cecha. Nikt nie może wątpić w to, że Jan Paweł II był wymagający w nauczaniu i w domaganiu się przestrzegania prawa moralnego. Jednak punktem wyjścia, z którego wyrusza, nie jest Prawo, ale głoszenie Zbawienia. To spotkanie z Chrystusem jest tym, co zmienia serce i daje siłę do wypełnienia Prawa, ponieważ pozwala ujrzeć jego piękno i spójność z prawdziwą naturą człowieka. Jak Paweł, Jan Paweł II nie zgorzyszył się nieczystością pogan naszych czasów, ale potrafił w ich bałwochwalstwie odkryć poszukiwanie tej Prawdy, która, ze swej strony, wychodziła na spotkanie z nimi, a którą on przybywał oznajmiać. Jeszcze dzisiaj, wobec tego, jakże pogmatwanego świata, ryzykiem ze strony Kościoła jest głoszenie raczej Prawa niż Ewangelii, albo najpierw Prawa, a potem Ewangelii. Jan Paweł II odczytał sobór w pawłowym sensie, i dlatego właśnie tyle kobiet i mężczyzn naszych czasów go pokochało. Poczuli, że rozumie niepokój i trwożliwe pragnienia ich serc. Wobec duchowej ewolucji – konkludował profesor – którą przeżywa współczesny świat

musimy, jak Paweł, mówić o prawie, które jest zapisane w sercu każdego człowieka i szukać odgłosu brzmienia tego prawa w sercu naszego interlokutora. Na tym właśnie polega istota dyskusji politycznej, w której zawsze kryje się debata na temat człowieka, jakaś wizja antropologiczna. Nie możemy jednak lękać się mówienia o wydarzeniu, jakim jest chrześcijaństwo i o zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Oczywiście jest to bardziej zadanie biskupów i kapłanów niż polityków, ale należy także do powołania każdego *christifidelis laicus*, każdego świeckiego chrześcijanina. Trudno dotrzeć do jakiejś zharmonizowanej wizji natury człowieka, jeśli nie udzieli się jednocześnie odpowiedzi na owo pragnienie nieskończoności, jakie mieszka w najbardziej intymnej przestrzeni ludzkiego serca. Św. Paweł, jako odpowiedź na to pragnienie, zaproponował człowieka z Nazaretu, Syna Bożego, umarłego i zmartwychwstałego dla zbawienia ludzi.

Następnie głos zabrał dr Dariusz Karłowicz, który przedstawił referat pt. „Paweł na Areopagu – prawda przed trybunałem mniemań”. Odniósł się on także do 17 rozdziału Dziejów Apostolskich, gdzie znajdujemy mowę, którą św. Paweł Apostoł, przebywając w Atenach, wygłosił wobec zgromadzonych na Areopagu filozofów. Fakt, że jej autorem jest Apostoł Narodów, skłania do tego, by dopatrywać się w niej rodzaju wzorca wiernej Ewangelii postawy wobec filozofii czy nawet szerzej – wobec kultury pogańskiej. Analizując mowę, niełatwo jednak jednoznacznie scharakteryzować postawę św. Pawła wobec kultury antycznej, tym bardziej trudno określić, jaka jest zawarta w Dziejach Apostolskich ocena wystąpienia przed obliczem zgromadzonych na Areopagu mędrców. Jeśli odrzucić myśl, że scena na Areopagu ilustruje po prostu sukces lub daremność apostolskich wysiłków św. Pawła, to trudno się oprzeć wrażeniu, że struktura narracji została zbudowana na kanwie czytelnego filozoficznego toposu. Chodzi mianowicie o motyw, który można nazwać procesem prawdy przed trybunałem mniemań, a który w sposób najbardziej spektakularny urzeczywistnia się w legendzie Sokratesa. Szereg rysów typowo sokratycznych odkrywamy nie tylko w sytuacji na agorze, ale i w obrazie św. Pawła przed Areopagiem. Jednak Paweł nie zachowuje się jak przesłuchiwany i przed filozofami demonstruje dezynwolturę godną tej, jaką Sokrates okazywał wobec pogrążonych w mniemaniach Ateńczyków. Jego ton, choć życzliwy, nie jest pozbawiony ironicznej wyższości. To prawda, że zawarte w niej aluzje literackie i filozoficzne posiadają wszelkie cechy pojednawczej otwartości. Trudno jednak zamknąć oczy na fakt, że jeśli schwytyany na ulicy mędrak zapewnia rodzimych mędrców, że poznał to, czego bezskutecznie szukają, że ogłosi im to, co, nie znając, czcili, to ma to tyle z dyplomacji, ile Sokratesowa propozycja, by karą dla niego była dożywotnia pensja na koszt państwa. Na Areopagu Paweł mówi przede wszystkim o tym, co filozofia wie, nie zaś o tym, co czyni. Dla tych, dla których teoretyczne przyzwolenie na krytykę nie musi oznaczać zaniechania fałszywego kultu, uzupełnieniem mowy są surowe słowa z Listu do Rzymian.

Kolejny prelegent, Marek Jurek, wygłosił referat pt. „Europa: między apostazją a nadzieją”. Autor uzasadniał, że na naszych oczach rozpada się iluzja państwa neu-

tralnego światopoglądowo. Pojawiła się nowa polityka religijna, liberalni politycy zaczęli poprawiać chrześcijaństwo. Liberalizm toleruje bowiem chrześcijaństwo jako tożsamość i światopogląd, nie toleruje jednak krytyki liberalnego zafałszowania praw człowieka, a tym bardziej kompetencji chrześcijaństwa w dziedzinie zdefiniowania praw człowieka, w szacunku dla godności natury ludzkiej. Głosząc wolność – sam chce definiować nowe obowiązki państwa i wyznaczać granice realnej wolności ludzi. Dlatego też szansą na przywrócenie Europie przyszłości jest przebudzenie opinii chrześcijańskiej, która będzie potrafiła głośno powiedzieć, że to ataki na Ojca Świętego „są nie do przyjęcia”. I co więcej – domagać się, by mówiły to w naszym imieniu władze naszych demokratycznych państw i międzynarodowe instytucje. W praktyce oznacza to wyjście poza „pozytywizm” reformowania ustawodawstwa liberalnego.

Ostatni wykład pt. „Bioetyka – między uczonymi w Piśmie a miłosiernym Samarytaninem” wygłosił dr Jarosław Gowin. W swoim referacie przekonywał, że rozwój biomedycyny i biotechnologii otwiera przed ludzkością niezwykle szanse. Pozwala walczyć z dotychczas nieuleczalnymi chorobami i wydłużać nasze życie. Ale nauka nie poddana rygorom moralnym może także prowadzić – i prowadzi na naszych oczach – do mnóstwa moralnych wynaturzeń. W polskich realiach najbardziej istotnym aspektem kontrowersji bioetycznych są zagadnienia dotyczące zapłodnienia *in vitro*. Tymczasem w ciągu dwu pierwszych dekad niepodległej Polski nie wprowadzono żadnych regulacji prawnych, które stałyby na straży życia i godności ludzkich embrionów, a także chroniły prawa pacjentek czy – szerzej – rodziców. Co oznacza brak przepisów prawnych? Gdzie nie ma prawa – tam wszystko wolno. A gdzie wszystko wolno, tam możemy spodziewać się wszelkich nadużyć moralnych. I taka jest właśnie polska rzeczywistość. Czym tłumaczyć fakt, że uchwalenie ustawy czy ustaw bioetycznych od 20 lat napotyka przeszkody? – pytał prelegent. Odpowiedź jest tyleż prosta, co bolesna. Przyczynę drastycznych moralnie zaniechań, których skutkiem jest śmierć tysięcy ludzkich istnień rocznie, stanowi tchórzostwo polityków. Wobec podziałów moralnych występujących wśród Polaków w ocenie zapłodnienia *in vitro* każda większość parlamentarna, która podejmie się wprowadzenia odpowiednich przepisów, musi liczyć się z utratą poparcia części swego elektoratu. Jak do tej pory nie znalazła się odpowiednio liczna grupa posłów i senatorów, którzy gotowi byłiby taką cenę zapłacić. Prelegent jest autorem projektu ustawy „ucywilizowania *in vitro*”. Według niego, Ewangelia pokazuje nam dwa typy moralności. Pierwszy z nich to moralność faryzeuszy, uczonych w Piśmie, którzy trzymają się go literalnie, odwracając oczy od cierpienia bliźnich. Drugi typ moralności to postawa miłosiernego Samarytana. Którą moralność powinniśmy wybrać? Czy kierować się zasadą: wszystko albo nic? Czy przyzwalać na trwanie luki prawnej, która kosztuje życie tysięcy ludzkich istnień rocznie? Czy też szukać rozwiązań niedoskonałych, które jednak pozwolą ratować nienarodzone dzieci? Prelegent nie miał wątpliwości, którą drogę wybrać, nawet jeżeli uczeni w Piśmie rzucić będą na jego głowę gromy. Tę część

symposium prowadził ks. dr Arkadiusz Wuwer. Dyskusja na zakończenie sesji pierwszej skupiła się na kontrowersjach związanych z przygotowywaną ustawą zapłodnienia in vitro.

Po lunchu, w trakcie którego uczestnicy symposium mieli okazję zobaczyć wystawę poświęconą twórczości i działalności apostoelskiej św. Pawła, rozpoczęła się druga część, dyskusja panelowa zatytułowana „Polityka bez teologii jest absurdem”. Oprócz wymienionych wyżej prelegentów wziął w niej także udział gość specjalny pielgrzymki piekarskiej abp metropolita Lusaki Telesphore Mpundu. Dyskusję moderował prodziekan WTL UŚ ks. dr Grzegorz Strzelczyk. Najpierw zabrał głos abp Mpundu, który wygłosił krótką prelekcję na temat nadziei. Zwrócił m.in. uwagę na to, że nadzieja nie jest jakimś upartym, hollywoodzkim optymizmem. Trzeba ją przeżywać realnie. O tym mówił także I Synod dla Afryki, zwany synodem nadziei, który widzi światło nadziei w propagowaniu Kościoła jako rodziny, a życia jako daru. Następnie głos zabrali pozostali prelegenci. W dyskusji, zdominowanej problematyką in vitro, Gowin uzasadniał, dlaczego nie ma w projekcie ustawy jej całkowitego zakazu. Przede wszystkim wskazał na argumenty polityczne. Buttiglione w kontekście swojej sytuacji mówił o kierunkach argumentacji politycznej. Z kolei Karłowicz oraz Jurek polemizowali z tezą, że argumenty teologiczne nie powinny być używane w polityce. W końcu zgodzono się z tym, że jeśli wiara jest formą życiowego doświadczenia, to ma prawo argumentacji w polityce. A chrześcijanie mają prawo i obowiązek mówić o swoim doświadczeniu. Interesującą, stojącą na bardzo wysokim merytorycznym poziomie dyskusję podsumowali Rocco Buttiglione oraz Marek Jurek. Odpowiedzialny za przygotowanie symposium oraz publikacji ks. dr hab. Bogdan Biela na zakończenie zachęcił do lektury książki *Nieść nadzieję na współczesne areopagi otaczając troską życie. W Roku św. Pawła Apostoła Narodów* (Wydawnictwo Księgarnia św. Jacka, Katowice–Piekary Śląskie 2009). Wskazał, iż składa się ona, oprócz słowa wstępnego abpa Zimonia, z 23 artykułów uszeregowanych w trzech częściach: *Podstawy chrześcijańskiej nadziei*, *Obszary krzewienia nadziei* oraz *Apostołowie nadziei*. Zachęcił zwłaszcza do zapoznania się z tekstami ukazującymi inicjatywy różnych ludzi oraz środowisk niosących konkretnie i z oddaniem nadzieję na areopagi ludzkiej biedy.

Ks. Bogdan Biela

„Kult świętych – nowe *Martyrologium Romanum*”
45. Sympozjum Wykładowców Liturgiki
w Wydziałach Teologicznych i Wyższych Seminariach Duchownych
(Lublin 8–10 września 2009)

Lublin stał się w tym roku miejscem dorocznego spotkania i obrad wykładowców liturgiki w Wydziałach Teologicznych i Wyższych Seminariach Duchownych w Polsce. Niezależnie od faktu, iż w omawianych spotkaniach biorą z natury rzeczy udział polscy liturgiści, w tym roku w obrady włączyli się też specjaliści pochodzący z ościennych krajów, a nawet z odległej Wenezueli (obecny był przedstawiciel pallotynów, odbywający specjalistyczne studia liturgiczne w Rzymie). Domem spotkań, a także miejscem zamieszkania uczestników sympozjum stało się Metropolitarne Seminarium Duchowne w Lublinie. Początek zjazdu zaplanowano na 8 września, o godz. 14.00. Wszystko rozpoczęło wspólnym spożyciem obiadu. O godz. 15.00 uczestnicy zebrali się w sali obrad (była nią jedna z auli seminarium). Nastąpiło przywitanie zebranych i otwarcie sympozjum, dokonane przez ks. prof. dra hab. Helmuta Sobeczkę, przewodniczącego Sekcji Wykładowców Liturgiki w Polsce. O przewodniczenie rozpoczętej części obrad ks. Sobeczko poprosił ks. prof. dra hab. Bogusława Nadolskiego, który zza stołu prezydalnego zaprosił do mównicy pierwszego z tegorocznych prelegentów. Był nim ks. prof. UŚ dr hab. Andrzej Żądło, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz kierownik Zakładu Liturgiki i Homiletyki na tymże wydziale. Przedłożony przez niego referat nosił tytuł „Podstawy teologiczne kultu świętych” i miał charakter wprowadzający w podejmowaną problematykę, jako że zmierzał do zaprezentowania teologicznych racji, które motywują kult świętych oraz pobudzają chrześcijan do podtrzymywania liturgicznej więzi z nimi. Drugi referat, wygłoszony przez ks. prof. dra hab. Jerzego Stefańskiego, kierownika Zakładu Liturgiki i Homiletyki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zatytułowany był „Prace redakcyjne posoborowego *Martyrologium Romanum*”. Prelegent zaprezentował szczegółowy przebieg prac wymienionych w tytule referatu, wskazując na motywujące je powody i umiejscawiając je na kanwie historycznego spektrum martyrologiów, które od dawna tworzą istotne dziedzictwo hagiograficznej twórczości Kościoła. Po każdym z wymienionych referatów odbyła się krótka dyskusja. O godz. 17.00 uczestnicy sympozjum zebrali się w kościele seminaryjnym na wspólne sprawowanie Eucharystii, połączonej z nieszporem. Celebracji przewodniczył ks. bp Stefan Cichy, ordynariusz diecezji legnickiej i przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

W drugim dniu obrad zajęto się tematyką wchodzącą w kwestie bardziej szczegółowo odnoszące się do kultu świętych w Kościele. Dzień rozpoczęto jutrznią sprawowaną w kościele seminaryjnym, po śniadaniu zaś podjęto prace dotyczące problematyki związanej z kalendarzami liturgicznymi, w których przewidziane

są i porządkowane m.in. obchody uroczystości, świąt lub wspomnień świętych Pańskich. Problematyce tej poświęcone były dwa wystąpienia. Pierwsze przygotowane zostało przez ks. dra hab. Erwina Mateję, wykładowcę liturgiki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, drugie natomiast przez ks. prof. UMK dra hab. Krzysztofa Koneckiego. Ks. Mateja zaznajomił zebranych z trajektorią i historycznymi uwarunkowaniami „rozwoju kalendarza liturgicznego świętych do reformy papieża Piusa X” (wskazał na kalendarze liturgiczne o zasięgu lokalnym i ogólnokościelnym), zaś ks. Konecki wtajemniczył ich w „kryteria soborowej reformy kalendarza świętych” (zwracając również uwagę na powody i przebieg takiej reformy). Trzeci referat przedpołudniowej sesji drugiego dnia obrad wygłosił ks. prof. dr hab. Zbigniew Wit, kierownik Katedry Historii Liturgii KUL, którego zadaniem było przedstawienie dość obszernego zagadnienia określonego tytułem referatu: „Kult świętych patronów Polski na przestrzeni dziejów”. Przedpołudniowa sesja zjazdu liturgistów polskich zakończyła się celebracją Eucharystii, sprawowanej w katedrze lubelskiej pod przewodnictwem abpa Józefa Życińskiego. Popołudnie drugiego dnia zjazdu przybrało odmienny charakter, tj. poświęcone zostało na wspólny wyjazd uczestników do Kozłówki i Lubartowa. W Kozłówce można było zwiedzić dwa obiekty, a mianowicie: Galerię Sztuki Realizmu Socjalistycznego i muzeum utworzone z rezydencji Zamoyskich. W leżącym nieopodal Kozłówki Lubartowie liturgiści nawiedzili sanktuarium św. Anny i wzięli udział w celebracji niesporów. Wieczorem tego samego dnia odbyło się spotkanie organizacyjne Sekcji Wykładowców Liturgiki. Ustalono, że miejscem przyszłorocznego zjazdu będą Katowice, a poruszana problematyka poświęcona będzie tematyce związanej z obchodzonym w Kościele Rokiem Kapłańskim. Podczas tego spotkania dokonano też wyboru nowego przewodniczącego sekcji, którym na najbliższą kadencję został ks. prof. KUL dr hab. Czesław Krakowiak, dyrektor Instytutu Teologii Pastoralnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

W trzecim dniu obrad, po Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem ks. bpa Stefana Cichego w kościele seminaryjnym, grupa uczestników sympozjum udała się na KUL, by uczestniczyć w ostatniej części tegorocznego sympozjum. W ramach przewidzianych na tę część komunikatów głos zabrał najpierw ks. bp Stefan Cichy, który zapoznał zebranych z aktualnym stanem prac Komisji Episkopatu ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Następnie odbyła się ceremonia wręczenia Księgi Jubileuszowej ks. Czesławowi Krakowiakowi, z racji jego 65. urodzin. Wręczenia księgi dokonał prodziekan ds. studentów Wydziału Teologii KUL, ks. prof. KUL dr hab. Marek Chmielewski. Po zakończeniu ceremonii głos zabrała s. Adelajda Sielepin z Wydziału Teologicznego Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie, która zrelacjonowała stan swoich badań zwieńczonych rozprawą zatytułowaną *Rola Ducha Świętego w kształtowaniu nowego człowieka. Studium liturgiczno-teologiczne wybranych tekstów Mszału Pawła VI* (Kraków 2008), przedłożoną Radzie Wydziału Teologicznego w Krakowie jako rozprawa habilitacyjna. Ostatnim punktem programu poświęconego komunikatom, a także

ostatnim punktem całego sympozjum były sprawozdania z życia i działalności ośrodków liturgicznych poszczególnych wydziałów teologicznych w Polsce. Na koniec pozostawiono możliwość włączenia się do dyskusji i podsumowano tegoroczne obrady.

Ks. Andrzej Żądło

„Sakramente heute – Wandel der Sakramentenpastoral?“

V. Fachsymposium

(Opole 17–20 września 2009)

Od 17 do 20 września 2009 roku Międzynarodowe Stowarzyszenie Pastoralistów i Pastoralistek Europy Środkowej i Wschodniej „PosT Netzwerk” zorganizowało w seminarium duchownym w Opolu piąte już sympozjum naukowe, którego tytuł roboczy brzmiał: „Sakramente heute – Wandel der Sakramentenpastoral?”.

Uczestnicy sympozjum (33 osoby) zajęli się tym razem tematyką sakramentalną w kontekście dzisiejszych wyzwań w globalizującym się świecie. Językiem wykładowym podczas wszystkich spotkań i konferencji był język niemiecki.

Uczestników spotkania przywitał nowy biskup ordynariusz diecezji opolskiej ks. prof. KUL dr hab. Andrzej Czaja, który przewodniczył Mszy św. na rozpoczęcie sympozjum. W drugim dniu w sesji przedpołudniowej (piątek, 18 września) wysłuchaliśmy dwóch wystąpień. Na początku sympozjum ks. doc. dr Ivica Raguz z Katolickiego Wydziału Teologicznego w Djakowie w Chorwacji wygłosił wykład pt: „Rituale (Rites de passage) im Leben des Menschen”, w którym zwrócił m.in. uwagę na następujące zagrożenia związane z obecną praktyką sakramentalną w Europie i świecie:

- Racjonalizacja – zbyt przeintelektualizowana teologia niszczy praktykę sakramentalną. Zdaniem ks. Raguzy prawdziwe przyjęcie sakramentów możliwe jest przez wiarę. Tylko bowiem przez wiarę można spotkać Chrystusa w rytualnym kontekście.
- Kultura ciała – według prelegenta współczesna kultura zbyt wielki nacisk kładzie na ciało w kontekście „piękności”. To jednostronne, zbyt hedonistyczne spojrzenie widzi w ciele wyzwolenie swoich pragnień. W teologii natomiast ludzkie ciało otwarte jest na autentyczną miłość wobec innych (na Boga i ludzi).
- Indywidualizm – postrzeganie religii tylko w kategoriach indywidualnego stosunku do Boga. Chrześcijaństwo zaś to religia wspólnoty. Także sakramenty wskazują na ten wspólnotowy charakter, w ich celebracji nie ma miejsca na indywidualizm. Sakramenty prowadzić winny zawsze do wspólnoty

Kościola. Bez Kościoła nie ma również miejsca na duszpastersko-pastoralny charakter sakramentów.

Zdaniem prelegenta współczesne duszpasterstwo sakramentalne powinno pomóc w przezwyciężaniu wszelkich niedoskonałości owej racjonalnej, hedonistycznej oraz indywidualistycznej kultury współczesnej.

Ks. dr hab. Andrzej Anderwald z Wydziału Teologicznego w Opolu podkreślił z kolei w swoim wykładzie pt. „Sakramente im Leben der Kirche”, że sakramenty to *Meisterwerke* (arcydzieła) Jezusa Chrystusa. Troską duszpasterzy powinno być to, by wierni po ich przyjęciu stale wzrastali w łasce. Prelegent skoncentrował się tutaj m.in. na rozważaniu fragmentu z Ewangelii św. Marka o kobiecie cierpiącej na krwotok (5,25-34). W jej kontekście zwrócił uwagę na następujące postulaty, które powinny pomóc w skutecznym przygotowaniu oraz przyjęciu przez wiernych poszczególnych sakramentów: najpierw należy ludzi otworzyć na Chrystusa; dalej należy im uzmysłwić, że wiara w Jezusa Chrystusa rodzi się ze słuchania Jego słowa; następnie należy zwrócić uwagę na to, że przeciwieństwem magicznego przyjęcia Chrystusa w sakramentach jest osobiste zaangażowanie się przyjmującego; to z kolei powinno doprowadzić każdego przyjmującego do osobistej odpowiedzi na propozycję sakramentalną Chrystusa; skuteczną zaś odpowiedzią na przyjęty sakrament powinno być uświadomienie sobie przez ochrzczonych, że to wydarzenie (*Ereignis*) jest dopiero początkiem pewnego procesu (drogi wzrostu w Chrystusie); to wydarzenie powinno zatem prowadzić przyjmującego do otwarcia się na coś nowego, na nowe działanie (Bóg prowadzi człowieka do głębokiego dialogu z Nim).

W podsumowaniu ks. Anderwald przypomniał również, że każdy kapłan jako szafarz (*Spender*) sakramentów wezwany jest to ciągłej formacji sakramentalnej oraz do stałego wzrostu w łasce (uświęcenia).

W sesji popołudniowej wszyscy uczestnicy sympozjum brali udział w pracy grupowej, w której dzielili się swymi refleksjami na temat, jak wygląda w danym kraju przygotowanie do przyjęcia sakramentów, jak przeżywana jest ich liturgia oraz czy ma miejsce mistagogia po ich przyjęciu. Wyniki grupowej refleksji zostały później przedstawione na wspólnym spotkaniu podsumującym (*Podiumsdiskussion*).

W drugim dniu sympozjum (sobota, 19 września) w sesji przedpołudniowej pierwszy referat zatytułowany „Modelle der Sakramentenpastoral” wygłosił ks. doc. dr Peter Kvaternik z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Lublanie. Podkreślił on, że w Słowenii większość młodzieży po przyjęciu bierzmowania przestaje praktykować (tylko 50 proc. młodzieży przyjmuje ten sakrament). Jest coraz więcej katolików, którzy zamiast małżeństwa sakramentalnego zawierają tylko kontrakt cywilny, dlatego też m.in. coraz mniej osób dorosłych spowiada się i przystępuje do Komunii św. W ciągu roku coraz mniej katolików przychodzi też na niedzielną Mszę św. (12,4 proc.). Rozpadają się małżeństwa sakramentalne (średnio 30 proc. w ciągu roku). W roku 2009 w archidiecezji Lublana wyświęco-

no tylko 4 prezbiterów (diecezjalnych) oraz 1 zakonnika. Odpowiedzią Kościoła w Słowenii na nowe wyzwania społeczeństwa globalistycznego jest synod krajowy, który odbył się w 2002 roku. Przedstawiono na nim plan pastoralny dla dalszej pracy duszpasterskiej Kościoła w tym kraju. Obecnie trwa realizacja przedstawionych tam postulatów pastoralnych.

Drugi referat: „Ehevorbereitungskurse in der Diözese Djakovo” wygłosili ks. prof. dr Pero Aračić oraz dr Ivo Džinić z Katolickiego Wydziału Teologicznego w Djakovie w Chorwacji. Wskazali w nim, że przygotowanie do małżeństwa w Kościele katolickim w Chorwacji odbywa się na podstawie wydanego w roku 2008 *Dyrektorium pastoralnego dotyczącego praktyki sakramentalnej w parafiach*. Dokument zunifikował m.in. wszelkie działania pastoralne Kościoła związane z przygotowaniem narzeczonych oraz młodzieży starszej do przyjęcia sakramentu małżeństwa. Przygotowanie to obejmuje 6 spotkań (2 razy w tygodniu) z przedstawicielami różnych grup: lekarze, psycholodzy, duszpasterze, itd. Zdaniem prelegentów, liczba osób uczestniczących w spotkaniach jest dość duża, ale ich mankamentem jest słabe przygotowanie merytoryczne prowadzących.

Bardzo ciekawy referat pt: „Die Ehevorbereitung im Umkreis der mystagogischen Seelsorge” przedstawił ks. dr Mieczysław Polak (Gniezno) z Wydziału Teologicznego w Poznaniu. Z wielką erudycją zwrócił on m.in. uwagę na to, czym jest mistagogia duszpasterska, jakie są główne zasady mistagogii duszpasterskiej i mistagogii przedmałżeńskiej (główny cel: odkrycie miłości Boga – P.M. Zulehner). Wskazał też na metody oraz cele pośrednie mistagogii przedmałżeńskiej.

Z żywą reakcją uczestników sympozjum spotkał się natomiast wykład ks. prof. dr. Bruna Seveso pt. „Kindertaufe als springender Punkt des mystagogischen Glaubens” z Wydziału Teologicznego w Mediolanie. Wychodząc od pytania: czy chrzest dzieci powinien wypływać z pragnienia ochrzczenia, czy wynika z pragnienia wiary, ks. Seveso założył, że we współczesnej identyfikacji kulturowej (indywidualizm) otwiera się też kulturowe prawo do udzielania chrztu dzieciom wszystkich rodziców, którzy tego sakramentu pragną dla swych dzieci. W ożywionej dyskusji zwrócono m.in. uwagę na to, że jest to propozycja bardzo niebezpieczna, ponieważ ograniczy ona przyjęcie tego sakramentu tylko do rytualnej jego części (a gdzie wyznanie wiary?).

Na koniec dr Peter Slouk z Wydziału Teologicznego w Wiedniu wygłosił referat pt: „Wie Erwachsene Christem werden”. Przedstawił w nim swój projekt badawczy, jaki przeprowadził w diecezji Czeskie Budziejowice (Czechy) na 52 osobach ochrzczonych w wieku dorosłym. Zadał im wiele pytań na temat ich chrztu. Odpowiedzieli tylko niektórzy. Ich zdaniem przygotowanie do chrztu (katechumenat) było bardzo ważnym momentem w życiu. Istotne było też dla nich doświadczenie Kościoła jako wspólnoty. Przyjęcie sakramentu chrztu było dla odpowiadających „startem” do życia we wspólnocie Kościoła. Dla niektórych była to jednak niewiadoma droga (uważali, że po chrzcie należy kontynuować proces mistagogii, oparty na lekturze Biblii, na potrzeby dalszego pogłębienia

duchowego, itd.). Również integracja badanych z Kościołem wyglądała bardzo różnie (od zadowolonych, że są w Kościele, po tych, którzy zaangażowali się w życie parafialne, ale i tych, którzy dalej po chrzcie poszukują swojej identyfikacji z Kościołem, a nawet wypalonych, dla których przyjęcie chrztu nie oznacza żadnego dobra). W podsumowaniu prelegent stwierdził, że nowo ochrzczeni przynoszą niejako „świeże powietrze” do wspólnoty Kościoła w Czechach, ale zbyt słabo angażują się jednak w dalszym życiu duszpasterskim.

W sesji popołudniowej odbyło się zebranie generalne stowarzyszenia, na którym przyjęto sprawozdanie z całorocznej jego działalności. Do stowarzyszenia przyjęto także nowych członków oraz ustalono temat przyszłorocznego sympozjum: „Kościół i media”, a także wstępnie miejsce spotkania (Czechy lub Słowacja).

W godzinach wieczornych uczestnicy sympozjum udali się do sanktuarium św. Anny (Góra św. Anny) oraz św. Jacka w Kamieniu Śląskim. W ostatnim dniu sympozjum (niedziela, 20 września), po wspólnie sprawowanej Eucharystii nastąpiło jego zakończenie.

Ks. Ireneusz Celary